

# Okradanie Cichociemnych

Start / Aktualności / Okradanie Cichociemnych

## **POLSCY SPADOCHRONIARZE**

### **DO ZADAŃ SPECJALNYCH**

podczas II wojny światowej

#### **316 - Cichociemni spadochroniarze AK**

żołnierze Armii Krajowej w służbie specjalnej w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego wysyłani przez wojsko, realizujący cele wojskowe

#### **31 - kurierzy i emisariusze polityczni**

łącznicy pomiędzy rządem RP w Londynie a Delegaturą Rządu na Kraj w Polsce wysyłani przez polityków w celach politycznych

#### **77 - agenci do innych krajów**

agenci brytyjskiej SOE (Akcja Kontynentalna)  
agenci amerykańskiej OSS (Project Eagle)  
wysyłani przez zachodnie służby poza Polskę realizujący cele wywiadowcze, propagandowe sabotażowe i dywersyjne

Koloryzacja zdjęcia w tle: Paweł Dyrkacz - RetroKolor

## Okradanie Cichociemnych

Nie uważam się za kogoś szczególnego z tego powodu, że jestem wnukiem jednego z 316 Cichociemnych – spadochroniarzy, żołnierzy Armii Krajowej w służbie specjalnej. Ale jako wnuk Cichociemnego chciałbym publicznie prosić – nie okradajcie Cichociemnych!

To bardzo przykre, ale do okradania Cichociemnych włączył się ostatnio nawet... Instytut Pamięci Narodowej (sic!!!) – zobacz [post na Facebooku](#)...

### „Nie było nas...”

Cichociemny Przemysław Bystrzycki podkreślał – „*Nie mieliśmy barw, broni. Ani świętego patrona, ani tradycji, ani sztandaru. Nie mieliśmy szczególnych oznak ani własnego mundurowego sznytu, jak na przykład lotnicy: trzy guziki odpięte pod szyją; ani olbrzymich беретów obszytych czarna skórą i o stalowej barwie jak nasi spadochroniarze; ani szczególnie krzywych nóg, jak Boże odpuść, kawaleria. Nawet przesądów czy maskotek. Wojsko bez podobnych atrybutów nie jest wojskiem. Czyli na dobrą wiarę nie było nas...*”



Cichociemni nie stanowili zwartej formacji, nie mieli odrębnej struktury dowódczej, munduru, sztandaru, patrona. Byli w sporej mierze indywidualistami – wysokiej klasy fachowcami przeznaczonym do zadań specjalnych. Rekrutacja, szkolenie, skok ze spadochronem do okupowanej Polski, już po skoku nawet fakt bycia skoczkiem – to wszystko było objęte ścisłą tajemnicą wojskową.

Rozkaz Naczelnego Wodza (L.dz. 2525/tjn.43) był jednoznaczny: „*Wszystkie bez wyjątku czynności związane z lotem do Kraju są ścisłą tajemnicą wojskową. Bezwzględne przestrzeganie tej tajemnicy jest podstawowym warunkiem powodzenia samych lotów oraz całości akcji lotniczej w Kraju, jak również jedynym sposobem zabezpieczenia przed represjami rodziny skoczka.*”

Zobowiązanie do zachowania ścisłej tajemnicy wojskowej zawarto w treści deklaracji składanej przez kandydatów na Cichociemnych jeszcze przez rekrutacją (na druku zgłoszenia do służby w Polsce). Po zakończeniu wszystkich kursów (po szkoleniu), przed skokiem do Polski składali przysięgę cichociemnych. Od utworzenia Armii Krajowej w lutym 1942 składali również rotę przysięgi AK.



Deklaracja por. cc Józefa Zająca

Tekst przysięgi Cichociemnych także był jednoznaczny: „*W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej przysięgam, że poświęconego mi sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego, ale i jako środków i pieniędzy przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochowam, nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji i nie zdradzę jej nikomu, aż do końca wojny. Tak mi Panie Boże dopomóż.*”

Przed skokiem ze spadochronem do Polski, każdy Cichociemny składał pisemną deklarację, której pkt. 1 stanowił: „*Zachowam całkowitą tajemnicę co do drogi, jaką przerzucony zostałem do Kraju i co do charakteru mojej pracy. Zachowanie tajemnicy zobowiązuje mnie również wobec wszystkich organów Armii w Kraju, za wyjątkiem odpowiedzi na zapytania skierowane do mnie w drodze służbowej.*”

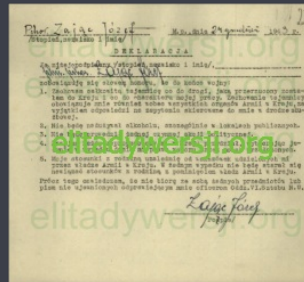
## Mieli tylko jedno słowo...

Ścisłe przestrzeganie tajemnicy wojskowej skutkowało także i tym, że początkowo nie było nawet oficjalnej nazwy tej grupy żołnierzy do zadań specjalnych. Słowo „cichociemni” zostało wymyślone spontanicznie, nazwa definiowała raczej sposób w jaki żołnierze znikali z macierzystych oddziałów, gdy wyrazili zgodę na skok do Kraju oraz kierowani byli na tajne, specjalistyczne szkolenia. (Nie było czegoś takiego jak „kurs cichociemnego” – proces szkolenia obejmował cztery grupy różnych kursów).

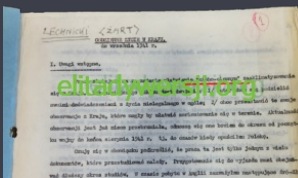
Oto relacja jednego z powracających ze szkolenia (z kursu dywersyjno – strzeleckiego, STS 25, *Inverloch*) kandydatów na Cichociemnych, wówczas żołnierza 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej (4 BKS), Władysława Stasiaka:

*„Po zakończeniu odprawy z dowódcą spotkaliśmy się wreszcie z kolegami. Koledzy niemal rzucili się na nas z pytaniami (...) A my zobowiązani tajemnicą odpowiadaliśmy twardo, że mamy zakaz mówienia czegokolwiek o kursie i sprawach z nim związanych. Na drugi dzień przyszedł do mnie por. Józef Wija – znany w brygadzie dowcipniś i złośliwiec. (...) Zaczął mnie męczyć pytaniami. Odpowiedziałem mu, że przecież dobrze wie, że mamy siedzieć cicho (...)*

*On, złośliwie, rysując palcem kółko na czole, powiedział: „ty ciemniaku, nawet mnie nie ufasz? Taki jesteś cicho-ciemniak!”. Z biegiem czasu wszystkich uczestników szkolenia zaczęto nazywać cicho-ciemnymi”* („W locie szumią spadochrony”, IW PAX, Warszawa 1991, s.41-42, ISBN 83-211-1153-X).



Deklaracja por. cc Józefa Zajęca



Nazwa *cichociemni* po raz pierwszy została oficjalnie użyta w instrukcji szkoleniowej Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza z września 1941 pt. „Codzienne życie w Kraju. Szkic dla skoczków do września 1941 r.”. W pierwszym zdaniu czytamy: „Praca niniejsza ma za zadanie ułatwienie „cichociemnym” zaaklimatyzowanie się w Kraju (...)” (źródło: CAW sygn. II.52.150.1).

Po wojnie znaczenie nazwy *cichociemni* wyjaśniono w publikacji będącej zbiorem wspomnień CC, wydanym z inicjatywy Koła Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej w Londynie:

*Nazywamy się cichociemnymi. Nazwa niejednemu wyda się może dziwaczna, ale spróbujcie znaleźć lepszą na określenie takiego charakternika, który potrafi zjawić się nie spostrzeżony tam gdzie się go najmniej spodziewają i pożądaną, cicho a sprawnie narobić nieprzyjacielowi bigosu i wsiąknąć niedostrzegalnie w ciemność, w noc – skąd przyszedł*

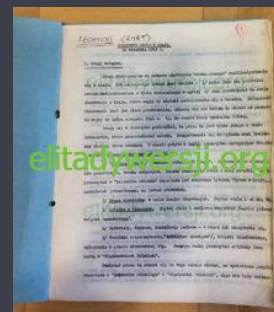
## Skoczkowie do Kraju

Słowo *CICHOCIEMN*I zawsze było tożsame z frazą „Skoczkowie do Kraju, w służbie specjalnej Armii Krajowej” – dlatego Cichociemnymi nie byli inni polscy spadochroniarze: kurierzy oraz oddani do *SOE* i *OSS* polscy spadochroniarze zrzucani jako agenci alianckich służb do innych krajów, choć niekiedy mieli za sobą w części podobne szkolenia, a niektórzy byli także zaprzysiężani na rotę przysięgi AK.

Nie byli jednak przydzielani do służby specjalnej w Armii Krajowej w okupowanej Polsce – to jest ta zasadnicza różnica. Nie jest też tajemnicą, że realia okupacyjne w Polsce, niezależnie od tego czy była to okupacja niemiecka czy sowiecka – stawiały o wiele większe wymagania Cichociemnym niż polskim spadochroniarzom do innych krajów.

Przez całą wojnę Cichociemni mieli tylko to jedno słowo, które Ich określało. Po wojnie nie trzeba było już przestrzegać tajemnicy – ale tylko poza granicami Polski. W komunistycznej Polsce „ludowej” wskazanie kogoś jako *cichociemnego* było równoznaczne z jego uwięzieniem a niekiedy nawet ze śmiercią.

Spośród 316 Cichociemnych 214 przeżyło wojnę, spośród nich 32 pozostało na emigracji, aż 59 musiało uciekać przed represjami z Polski. Łącznie poza granicami kraju, głównie w Wielkiej Brytanii, znalazło się aż 91 CC – prawie połowa z tych, którzy przeżyli. Z pozostałych w Polsce 123 Cichociemnych aż 103 represjonowano w Polsce „ludowej” – 77 aresztowano, 15 torturowano, 19 skazano na śmierć, 22 na wioletoletnie więzienie, 9 (lub 10) zamordowano. Nielicznym udało się pozostać w cieniu, głównie dlatego, że nadal przestrzegali tajemnicy.



Mieli tylko to jedno słowo... Niektórzy mniej rożgarnięci – lub ewidentnie nierzetelni – badacze i publicyści (jak np. Krzysztof Tochman albo Kacper Ślędzki) wprowadza, że istniał jakoby jakiś „znaczek



publicysty jak np. **Krzysztof Tochman** albo **Ryszard Cichociemny** wywołać, że istniał jakoby jakiś „znaczek cichociemnego”, z którym skoczkowie skakali do kraju. Byłby to chyba jedyny przypadek w dziejach, że żołnierze w tajnej służbie stosowali jakieś jawne oznaczenia, zapewne po to, aby ich łatwiej zidentyfikować i złapać...

Oczywiście przez całą wojnę nie było żadnego „znaczką cichociemnego”. 20 czerwca 1941 gen. **Władysław Sikorski** rozkazem ustanowił **Znak Spadochronowy** – taki sam dla wszystkich spadochroniarzy. Wyprodukowano **6550** zwykłych Znaków, z tego Cichociemnym spadochroniarzom Armii Krajowej wydano **311**. Znaki Spadochronowe otrzymali ponadto spadochroniarze przeszkoleni przez Polaków, **kurierzy polityczni** oraz skoczkowie **Akcji Kontynentalnej**, żołnierze **1 Samodzielnej**

**Brygady Spadochronowej** oraz spadochroniarze z innych krajów: 238 Francuzi, 172 Norwegowie, 46 Anglicy, po 4 Belgowie i Holendrzy, po 2 Amerykanie i Czesi.

W tej sytuacji, z inicjatywy Koła Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej w Londynie – dziewięć lat po wojnie – zarządzeniem nr L.dz. 72/54 Kierownika Ministerstwa Obrony Narodowej z 5 lutego 1954 gen. **Tadeusza Malinowskiego**, ustanowiono tylko dla Cichociemnych „**Znak dla Skoczków do Kraju**”, czyli Znak Spadochronowy AK, będący wersją Znaku Spadochronowego. Jest nieco większy, wewnątrz wieńca laurowego ma umieszczoną srebrną kotwicę „Polski Walczącej”. Zgodnie z pkt. 3 zarządzenia „*Znak może być nadany tylko tym żołnierzom, którzy zrzuceni do Kraju, wzięli udział w bojowej akcji spadochronowej*”.

Fakt tak późnego prawnego uregulowania Znaku dla Skoczków do Kraju spowodował, iż jest on kwestionowany jako prawnie wątpliwy. W istocie, według ustaleń znawców problematyki – „*Znak spadochronowy AK był tak naprawdę odznaką pamiątkową o charakterze kombatanckim*” (Rafał Niedziela, „Tobie Ojczyzno”. Znaki spadochronowe i szybowcowe w Polskich Siłach Zbrojnych (1941-1947), Warszawa 2021, ISBN 978-83-942317-2-9, s. 347-351).

Czyli Cichociemnym – obecnie Ich Rodzinom – wciąż pozostało tylko to jedno słowo...



## Trzy grupy skoczków

Wśród polskich spadochroniarzy do zadań specjalnych z okresu II wojny światowej można wyróżnić trzy zasadnicze grupy:

- **Cichociemni** – żołnierze Armii Krajowej w służbie specjalnej, którzy działali w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, byli wysyłani przez wojsko i realizowali cele wojskowe.
- **Emisariusze i kurierzy polityczni** – cywilni łącznicy pomiędzy emigracyjnym rządem R.P. a cywilną strukturą w okupowanej Polsce – Delegaturą Rządu na Kraj, także pomiędzy rządem a krajowymi partiami i stronnictwami politycznymi. Byli wysyłani przez polityków i realizowali cele polityczne.
- **Spadochroniarze do innych krajów** – żołnierze w alianckich służbach specjalnych, działali poza Polską oraz poza strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. W porozumieniu z emigracyjnym rządem RP byli wysyłani (im podlegali) przez alianckie służby specjalne: brytyjskie SOE (**Akcja Kontynentalna**) lub amerykańskie OSS (**Project Eagle**). Jako agenci tych służb, realizowali cele polityczno – wojskowe, wskazane przez zachodnie służby specjalne: SOE lub OSS.



Podział na te trzy zasadnicze grupy skoczków jest klarowny i czytelnie uwzględnia diametralne różnice pomiędzy nimi, dotyczące ich podległości służbowej, charakteru służby, celów, zadań, obszaru oraz specyfiki działań. Wbrew pozorom, nie jest to przypisanie poszczególnych spadochroniarzy do którejś z grup, ale uwzględnienie naturalnych oraz zasadniczych różnic pomiędzy nimi.

Podkreślić należy, że wskazane trzy grupy to nie jest jakiś nowy, wymyślony przeze mnie porządek. To tylko odwołanie się do odrębnych cech charakterystycznych tylko dla danej grupy skoczków. Takie ustrukturyzowanie jest zatem ułożeniem pojęć w określonym, naturalnym porządku. Oczywiście nie ma na celu deprecjonowania którejkolwiek z tych

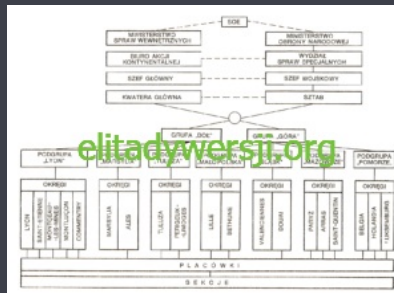
grup, czy którejkolwiek ze spadochroniarzy do zadań specjalnych. Wszystkim polskim spadochroniarzom do zadań specjalnych – niezależnie od tego jak Ich nazwiemy – należy się nasz podziw, szacunek oraz wdzięczność.

Naturalnie osobiste zasługi każdego z Nich też nie są identyczne, różnią się – podobnie jak bardzo zróżnicowane były warunki bojowe w których musieli i ochotniczo chcieli działać. Wszystkich łączy jedno – byli ochotnikami, chcieli i działali z poczucia patriotyzmu – dla Polski.

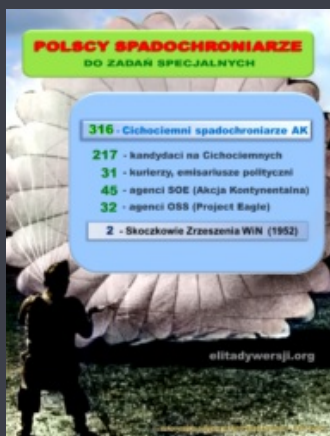
## Czy kot może zaszczekać?

Każde słowo ma znaczenie. Niestety kultura intelektualna części osób jest tego rodzaju, że skutkuje poruszaniem się w przestrzeni intelektualnego chaosu. Jeśli ktoś spyta: czy mówimy jak myślimy czy też myślimy jak mówimy – to powinien mieć świadomość że są to procesy współzależne. Nasza mowa kształtuje nasze myśli, podobnie jak nasze myśli wpływają na to jak mówimy. Warto świadomie zwrócić uwagę na tą kwestię, zwłaszcza że żyjemy przecież w społeczeństwie informacyjnym. Jedną ze znanych technik dezinformacyjnych jest takie manipulowanie słowami, aby osiągnąć właściwy – według manipulującego – ich odbiór. To dlatego np. w Rosji Putina nie wolno mówić o wojnie, natomiast należy mówić o „specjalnej operacji wojskowej”.

Dezinformacja zawsze wykorzystuje niepełną wiedzę odbiorcy (lub jej brak) w celu wprowadzenia go w błąd. W tym miejscu przechodzimy do kwestii zasadniczej – czy stół powinniśmy nazywać szafą? Czy kot nazwany psem ma szansę zaszczekać? Oczywiście że nie, tego rodzaju słowne manipulacje wywołują tylko chaos i nie przyczyniają się do zrozumienia istoty danego zagadnienia.



Struktura organizacyjna Akcji Kontynentalnej, Francja  
Tadeusz Panecki, Akcja Kontynentalna, s. 118



W przypadku pojęcia > Cichociemni < także zdarzają się dezinformacyjne manipulacje. Z najbardziej oczywistych i znanych – kurier polityczny Tadeusz Chciuk sam siebie w tytule własnej książki nazwał cichociemnym – choć nim nie był. Bezrozumnie powtarzają to po nim inni, współcześnie np. portal Polskiego Radia (gdzie jest zatrzęsienie rozmaitych przekłamań i nieścisłości nt. Cichociemnych).

W publicznej przestrzeni są także mniej prostackie próby manipulowania słowem > Cichociemni <. Oto np. dr Krzysztof Tochman – niegdyś czołowy „specjalista IPN od Cichociemnych” – opublikował nie tak dawno dwie broszury o fałszywych tytułach: „Cichociemni na Bałkanach we Włoszech i we Francji” (to nie złośliwość, naprawdę w tytule nie ma znaków interpunkcyjnych – RMZ) oraz jeszcze bardziej niedorzecznym: „Zapomniani Cichociemni z Wydziału Spraw Specjalnych MON PSZ na Zachodzie” (nie było czegoś takiego jak „MON PSZ”, ani na wschodzie, ani na zachodzie, ani w innych stronach świata).

Drugi „specjalista IPN”, także doktor, Waldemar Grabowski, miesza w ludzkich głowach jeszcze subtelniej. Według niego nie było 316 Cichociemnych, ale więcej – ilu, tego sam nie wie. Zastanawia się, czy za „cichociemnych” (cudzośłów użyty świadomie) nie należałoby uznać „spadochroniarzy zrzuconych w Polsce, ale wysłanych przez MSW, a także spadochroniarzy zrzuconych zarówno przez MON, jaki i MSW w innych krajach europejskich (Francja, Albania, Jugosławia, Włochy, Niemcy i Austria)”.

Pan Doktor Krzysztof Tochman jest uznanym badaczem, opublikował m.in. czterotomowy „Słownik Biograficzny Cichociemnych”, który choć zawiera trochę różnej wagi błędów, wciąż ma znaczenie fundamentalne (nie tylko dlatego, że poza np. Tucholskim nie ma wartościowych publikacji w tym obszarze). Nie tak dawno nastąpiła jednak autodetronizacja tegoż „autorytetu”, po brutalnym podeptaniu przezeń precyzji wypowiedzi, poprzez opublikowanie aż kilkudziesięciu błędów w jednej publikacji nt. Cichociemnych.



Pan Doktor Waldemar Grabowski także jest uznanym badaczem, choć jest autorem głównie publikacji przyczynkarskich, ma na koncie poważny sukces badawczy w postaci monograficznej publikacji pt. „Polska Tajna Administracja Cywilna 1940-1945”. Warto też odnotować jego znaczące publikacje dotyczące Akcji Kontynentalnej.

## „Projekt Orzeł”



Samodzielna Kompania Grenadierów

Wybitny amerykański historyk, specjalizujący się w historii najnowszej Europy Środkowo – Wschodniej, dr John S. Micgiel z Uniwersytetu Columbia, także wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego (*serdecznie pozdrawiam*), w 2019 opublikował niezwykle interesującą książkę pt. „Project Eagle. Polscy wywiadowcy w raportach i dokumentach wojennych amerykańskiego Biura Służb Strategicznych”, Kraków 2019, ISBN 97883-242-3549-0, e-ISBN 97883-242-2982-6. Więcej info – Nie tylko Cichociemni

Pan Doktor J.S. Micgiel przeprowadził swoje interesujące badania głównie w oparciu o całkowicie odtajniony w 1984, przekazany do Narodowego Archiwum w Waszyngtonie, przez William’a Casey’a, dyrektora CIA, zbiór dokumentów OSS London: Special Operations Branch and Secret Intelligence Branch War Diaries. Dr John S. Micgiel ujawnił kulisty tajnych operacji, przeprowadzonych w ramach „Projektu Eagle”

Co ciekawe, z tych badań wynika, że niemała grupa polskich skoczków z „Project Eagle” – zrzuconych od stycznia 1944 do kwietnia 1945 na teren Niemiec – to w części żołnierze Samodzielnej Kompanii Grenadierów; po skoku podlegali amerykańskiemu OSS (poprzednicze CIA). Z tej samej jednostki wywodziła się ok. połowa skoczków zrzuconych w ramach Akcji Kontynentalnej do Francji. Co więcej – mieli bardzo podobne zadania – głównie wywiadowcze.

Dr John S. Micgiel nie wpadł jednak na pomysł, aby polskich spadochroniarzy „Projektu Orzeł” nazwać > cichociemnymi <. Zgodnie z obiektywną prawdą historyczną nazwał ich „polskimi wywiadowcami” (patrz tytuł książki), taktownie przemilczając, że polskimi byli z pochodzenia, bowiem w istocie wykonywali swe misje (i podlegali) amerykańskiej służbie specjalnej; oczywiście za zgodą rządu R.P. Doktor Waldemar Grabowski w swoich pokrętnych teoriach nt. polskich spadochroniarzy tej grupy 32 skoczków nawet nie zauważył!...

## Okradanie Cichociemnych

Obaj wymienieni wcześniej panowie: dr K.Tochman i dr W.Grabowski, od dłuższego czasu publicznie i bezrozumnie kwestionują liczbę 316 Cichociemnych. Ignorują przy tym nawet protesty zasłużonego Studium Polski Podziemnej w Londynie, gdzie przechowywane sąteczki personalne Cichociemnych. Jak można zauważyć z tematyki ich publikacji obaj podejmują – niestety – dość zakurzony temat spadochroniarzy do zadań specjalnych, zrzucanych do innych krajów (poza Polską) w ramach Akcji Kontynentalnej.

Przeczytałem niedawno prawie wszystkie dostępne publikacje na ten temat, poszperałem w dokumentach źródłowych, przejrzałem ponad połowę teczek personalnych tych spadochroniarzy. Efekt mojego wysiłku intelektualnego, także w postaci kolejnej bazy danych, zebrałem na stronie, temat pozostaje nadal w obszarze moich zainteresowań, więc treści będą weryfikowane, poprawiane i uzupełniane. Zredagowałem także nowe hasło w Wikipedii, bo dotąd go nie było. Zamierzam wkrótce opracować biogramy skoczków Akcji Kontynentalnej, póki co zapraszam do lektury hasła głównego – Akcja Kontynentalna

Po co to piszę? Ano po to, aby publicznie ogłosić, że nie podobają mi się czynione przez obu „specjalistów IPN” próby okradania Cichociemnych z Ich nazwy. **Wojskowi skoczkowie do Kraju, czyli Cichociemni – żołnierze Armii Krajowej w służbie specjalnej – działali w nieporównywalnie gorszych realiach okupacyjnych niż pozostali. Dodajmy, że zwykle działali też o wiele dłużej oraz intensywniej. Działali wprost na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego, a nie dla zachodnich służb specjalnych.** Chyba panowie: K.Tochman i W.Grabowski nie będą próbowali wmawiac

opinii publicznej, że realia okupacyjne Polski, zarówno pod okupacją niemiecką jak i sowiecką były takie same jak w zachodnich krajach okupowanej Europy? Chyba nie będą przekonywać, że Polskie Państwo Podziemne, (w tym Armia Krajowa, w sensie operacyjnym) funkcjonowało poza Polską? Chyba nie będą przekonywać, że nie ma różnicy pomiędzy żołnierzem Armii Krajowej a agentem brytyjskiej czy amerykańskiej służby?

Od września 2014 dr W.Grabowski maści ludziom w głowach, dywagując czy aby > Cichociemnymi < nie byli „spadochroniarze zrzucony w Polsce, ale wysłani przez MSW” – czyli cywilni kurierzy i emisariusze polityczni. Nie wiem, dlaczego historyk, jednak doktor, ma tego rodzaju problem intelektualny z odróżnieniem cywila od żołnierza czy polityka od wojskowego że chce obie grupy skoczków nazywać tak samo.

Pan W.Grabowski dywaguje też publicznie, czy aby > cichociemnymi < nie byli również „spadochroniarze zrzucony zarówno przez MON, jak i MSW w innych krajach europejskich” – czyli spadochroniarze „pionu wojskowego” Akcji Kontynentalnej, agenci SOE. W tej części wtóruje mu też dr K.Tochman. Nie wiem, dlaczego obaj jednak historycy (z IPN) chcą również tak samo nazywać jeszcze dwie inne grupy skoczków. Czy rzeczywiście mają również problem intelektualny z odróżnieniem żołnierzy działających w ramach Polskiego Państwa Podziemnego, ściślej: w Armii Krajowej, rzecz jasna na terenie Polski, podlegających KG AK – od żołnierzy działających poza Polską, poza Polskim Państwem Podziemnym, poza Armią Krajową, podlegających brytyjskim (SOE) lub (Project Eagle) amerykańskiemu (OSS) służbom specjalnym?



Bojowy Znak Spadochronowy por. cc Józefa Zająca



znak spadochronowy por. cc Józefa Zająca

**Być może sekret rzekomego „niezrozumienia” czy „nieostrzegania” zasadniczych różnic pomiędzy trzema fundamentalnie odmiennymi grupami spadochroniarzy ma dość proste wytłumaczenie. Być może obaj panowie poszukują grantów na swoje badania i muszą przekonać nadzwyczaj tępych decydentów – którzy coś tam słyszeli o Cichociemnych, ale nic nie kumają o Akcji Kontynentalnej?**

Obaj Panowie Doktorzy nie są historykami od wczoraj i zapewne doskonale dostrzegają różnice: pomiędzy cywilem a żołnierzem, czy pomiędzy żołnierzem AK a agentem zachodniej służby specjalnej. Nie chce mi się wierzyć, że motywem działań Panów Doktorów mogłaby być prymitywna chęć ogrzania się w blasku cudzej sławy.

Chciałbym zauważyć, że Cichociemni – niczego Im nie ujmując, ani nie dodając – „startowali” w zupełnie innej kategorii niż pozostali polscy skoczkowie. Nie należy więc mieszać i udawać, że np. spadochroniarze SOE to także Cichociemni. Zbyt wiele jest zasadniczych różnic, by Ich ze sobą utożsamiać. Tylko Cichociemni podlegali rozkazom polskim, mieli diametralnie różne zadania, działali w odmiennych realiach...

Nie da się Ich także porównywać. Ale jeśli zauważyć, że np. jednym ze skoczków Akcji Kontynentalnej był instruktor Cichociemnych mjr **Aleksander Ilnatowicz**, który chyba jako jedyny skakał czterokrotnie, m.in. zdobył (na polecenie SOE) 2 egz. nowatorskiego wówczas rkm Fallschirmjärgewehr 42 (FG42), albo w dwuosobowym zespole wysadził w rejonie miasta Aosta aż siedem czołgów niemieckich przy użyciu min magnetycznych z zapalnikiem czasowym – to raczej nie skłamię, że niejedynemu Cichociemnemu mógłby Mu pozazdrościć.

**Usilnie więc publicznie proszę, aby nie okradać Cichociemnych z tego jedyne go słowa, którym się Ich określa – z Ich nazwy. To pojęcie jest definicją, której znaczenia nie powinno się zniekształcać.** Spadochroniarze Akcji Kontynentalnej są obecnie może mniej znani, ale to nie powód by fałszować fakty, wywołując wrażenie iż rzekomo bez znaczenia było czy skoczkowie byli **cywilami** czy **żołnierzami**, czy działali w **Armii Krajowej** czy **poza AK**, czy podlegali **polskim władzom** czy **alianckim służbom specjalnym**. Te bardzo istotne, zasadnicze różnice przecież nie przekreślają niczyich zasług, ani też nie umniejszają bohaterstwa żadnego z polskich spadochroniarzy. **Proszę więc nie okradać Cichociemnych z Ich nazwy...**

Ryszard M. Zając, wnuk **Cichociemnego**



Ryszard M. Zając

[ryszardzajac.pl](http://ryszardzajac.pl)



Start

Łączność z Krajem

Special Operations Executive

316 CICHOCIEMNYPH AK

Historia CC na slajdach

Zrzuty do Polski

WYKAZ ZRZUTÓW CC

CC w Armii Krajowej

CC w Powstaniu Warszawskim

Cichociemni – harcerze

CC zesłani do łagrów

CC w obozach koncentracyjnych

Represje władz polskich

WYKAZ PUBLIKACJI CC

JW GROM

FDD

Dziękujemy

Szukaj w portalu:

SZUKAJ

Komandosi wolności



Prosimy o wsparcie projektu CICHOCIEMI

Przełącz darowiznę



\*\*\* CICHOCIEMI BYLI 316 ŻOŁNIERZAMI ARMII KRAJOWEJ W SŁUŻBIE SPECJALNEJ \*\*\*

Copyright © 2016 - 2022 Ryszard M. Zając & Fundacja dla Demokracji | Wszystkie prawa zastrzeżone | kontakt: [cichociemni \(at\) elitadywersji.org](mailto:cichociemni(at)elitadywersji.org)  
Text translated from Polish to English by [Amadeusz Lange](#) and [Aleksandra Duda](#) || zobacz / see: [Facebook](#) || -> patrz - [SPIS TREŚCI PORTALU](#)  
Współpraca w Wielkiej Brytanii - [Marcin Kunicki](#) Facebook: [Polskie Miejsca w Wielkiej Brytanii](#)

**Cytowanie treści dozwolone ze wskazaniem źródła oraz adresu (link) publikacji. Prosimy o informację nt. cytowania**

Teksty innych autorów publikowane za zgodą Autorów i/lub dysponentów praw albo zgodnie z zasadą dozwolonego użytku w celach edukacyjnych

pamięci Cichociemnego, mojego Dziadka - **por. Józefa Zająca** ps. Kolanko, Rozdzielacz, Zawór, vel Józef Synek [\*]  
uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, kampanii francuskiej, Powstania Warszawskiego  
odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi, czterokrotnie Medalem Wojska, czterokrotnie Krzyżem Walecznych

\*\*\*

\_\_\_\_ Wesprzyj proszę nasz Projekt \_\_\_\_  
wplata na konto Fundacji dla Demokracji: 41-200 Sosnowiec, skr. 272, nr konta - 71 1020 2498 0000 8902 0590 7557  
lub PayPal >> [Donacja](#) << | Zobacz: [informacja o realizacji Projektu](#)

\*\*\*

**FORNIGHT DISCLOSURES** - informacje nt. żołnierzy, marynarzy, lotników PSZ na Zachodzie pod dowództwem brytyjskim:  
**Ministry of Defence** APC Disclosures 5 (Polish) Building 1 (Ops) RAF Northolt West End Road, Ruislip Middlesex, HA4 6NG  
tel.: + 44 20 8833 8603 e-mail: [FORNIGHTDiscOffice@mod.uk](mailto:FORNIGHTDiscOffice@mod.uk)

Informacje (on-line) nt. personelu Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii (1940-1947) - [Link do strony](#)

Informacje nt. żołnierzy PSZ na Zachodzie pod dowództwem francuskim (1939 - 1940):

**Bureau Central des Archives Administratives Militaires**, Caserne Bernadotte 64023 Pau France

Informacje nt. żołnierzy Wojska Polskiego (1918 - 1939): [Zasób Archiwum Wojskowe](#)

Informacje nt. jeńców wojennych: [Centralne Muzeum Jeńców Wojennych](#)

Archiwalia Polskiego Państwa Podziemnego, akta Cichociemnych - [Stowarzyszenie Cichociemnych](#)

Zasób archiwalny [Instytutu Pamięci Narodowej](#)

